

# Bo to się zwykle tak zaczyna – Maciej Maleńczuk

Tak mi wstyd, strasznie wstyd  
Bo zakochałem się  
Który raz? Setny raz  
Lecz zakochałem się

Nie chciałem mała szczupła blond  
Myślałem przejdzie - ale skąd  
Męcę się, dręcę się  
Sam nie wiem czego chcę

Bo to się zwykle tak zaczyna  
Sam nie wiesz o tym jak i gdzie  
Po prostu wzięła Cię dziewczyna  
A to jest znak że już jest źle

Z początku rzadko ją widzisz  
A potem chcesz z nią częściej być  
I w końcu trudno ale czujesz  
Że bez niej już nie możesz żyć

Za jeden dzień z tą twoją ukochaną  
Oddałbyś tysiąc lat  
Za jedną noc zaś gdyby Ci kazano  
Dałbyś chętnie cały świat

Bo to się zwykle tak zaczyna  
Sam nie wiesz o tym jak i gdzie  
O całym świecie zapominasz  
I kochasz bo tak serce chce

Tak mi wstyd, strasznie wstyd  
Lecz coś mnie peszy w niej  
Byłem z nią prawie rok  
Dużo - bo można mniej

To takie przykre sprawy są  
Bo prawda - cóż kochałem ją  
Męcę się, dręcę się  
Sam nie wiem czego chcę

Bo to się zwykle tak zaczyna  
Sam nie wiesz o tym jak i gdzie  
Zaczyna nudzić Cię dziewczyna  
A to jest znak że już jest źle

Zaczynasz chodzić z nią do krewnych  
A potem mówisz: sama idź  
I w końcu trudno - jesteś pewny  
Że dłużej z nią nie możesz żyć

Za jeden dzień z tą swoją ukochaną  
Oddałbyś tysiąc lat  
Za jedną noc zaś gdyby Ci kazano  
Dałbyś chętnie cały świat

Bo to się zwykle tak zaczyna  
I trwa przez jeszcze kilka dni  
W końcu ją rzucasz, zapominasz  
I to jest życie - c'est la vie!



Słowa: E. Schlechter, Jerry  
Muzyka: J. Front, S. Ferszko